

No 261.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Dydaka W.
Piąt. św. Jakuba B.
Sob. św. Leopolda W.
Niedz. św. Stanisława K.
Pon. św. Grzegorza.
Wt. św. Odonu P.
Śr. św. Elżbiety Kr.

Wschód słońca godz. 7 m. 20
Zachód słońca godz. 4 m. 09
Dług dnia godz. 8 m. 49
Ubyło dnia godz. 7 m. 56

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8;
Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 13 listopada 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZENI:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstów po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście i rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Teatr Polski

3685 CEGIELNIANA 63.

W czwartek, piątek i sobotę „Byłe świat zadziwić” i „Roman-tyczni” 3 występy znakomitego artysty Warsz. Teatrów Mieczysława Frenkla.

Z prasy polskiej.

Przyczyki do etyki talmudycznej.

III.

Teraz dopiero rozumiemy — pisze „Kuryer Poznański” — skąd się bierze ta nieprzejednana nienawiść żydostwa do chrześcijan. Jest to przede wszystkim nienawiść fanatyczna jako do reprezentantów państwa szatana, a poza tem chęć przypieszenia przyjścia Mesjasza.

I stąd nie tylko wolno łupić, niszczyć i zabijać akumów, ale jest to nawet świętym obowiązkiem każdego żyda. Talmud Sanh 76 b. powiada wyraźnie, że „Bóg nie odpuszcza tego grzechu żydowi, który oddaje gojowi jego zgubę”.

Każda przysługa, wyświadczona akumowi, jest ciężkim grzechem, chyba, że obliczona jest na wprowadzenie goja w błąd, ażeby żyd mógł pozyskać jego zaufanie, a następnie tem skuteczniej mógł mu szkodzić.

Dlatego dawni rabini chętnie się wręcz, że to oni powodowali za czasów rzymskich prześladowania chrześcijan. A Sefer Juchasin (Amsterdam 1717) 108, opowiada, że za czasów Papieża Klemensa I, żydzi wymordowali w Rzymie i poza Rzymem niezliczoną, „jak piasek morski”, ilość chrześcijan, a mianowicie, że Dyoklecjan na życzenie żydów kazał pozabijać wielu chrześcijan, pomiędzy innymi Papieży Kajusa i Marcellinusa, jako też brata Kajusowego oraz te goż brata córkę Różę.

Jak wielką rzeczą jest zabijanie akumów, o tem mówi Sohar I, 118 a, gdzie czytamy, że za czasów rabiego Josi mieszkali żydowscy rozbójnicy w jakichś górach. Gdy pochwycili człowieka, pytali o nazwisko. Jeżeli był żydem, puszczali go wolno; jeżeli atoli żydem nie był, zabijali go, a przez to osiągnęli, jak rabbi Josi życie wieczne.

Owszem, takich zbrodniarzy czeka nagroda specjalna. Bo tak mówi Sohar I. 38 b.:

„W czwartym (najprzedniejszym) pałacu (raju) siedzą ci wszyscy, którzy płakali nad Syjonem i Jerozolimą, oraz wszyscy, którzy zabijali członków innych narodów, akumów... i tak oto okryty jest Bóg szatą purpurową, a na niej są wyrzyki i wyobrażenia ci żydzi, którzy zabijali członków innych narodów, akumów”.

Odwrotnie zaś mówi Sohar I. 25 b. o żydach, którzy nie fałszywie, ale ze szczerego serca świadczą dobrze gojom:

„Ci, którzy starają się akumom wyświadczać coś dobrego, tych dusze nie zamrtywychną”.

Ale żydzi nie są obecnie zwykle „maslichin”, to znaczy, nie mogą otwarcie robić tego, co nakazuje Talmud. Dlatego mają to robić poostępnie, tak, aby sobie nie zaszkodzić. I tak mówi Talmud Aboda Z. 26 b.:

„Jeżeli goj wpadnie do dołu, nakrywa go się kamieniem”, a Raszi dodaje, że „należy udaremnić wszystkie środki, za pomocą których mógłby się uratować”.

Joreh deah § 158.2 nakazuje zabijać wszystkich kacerzy i bałwochwalców, jeżeli można, otwarcie, jeżeli nie, to podstępnie, aż się spowoduje ich śmierć. Naprzykład, gdyby ktoś wpadł do studni, a byłaby tam drabina, to należy ją wyciągnąć i powiedzieć akumowi: Syn mój jest na dachu, spiesz się podać mu drabinę, a potem tobie ją przyniosę, i podobnie.

Specjalnie zaleca się mordowanie królów i książąt, jak mówi Sohar II. 19 a.:

„Tak mówi rabbi Jehuda: Pójdź a patrzaj, że gdziekolwiek książętom (akumów) dana jest władza nad Izraelem, tam nie bywa wysłuchana modlitwa Izraela; ale jeżeli padnie książę akumów, jako napisano: umarł król, wtedy krzyk ich (żydów) dochodzi do Boga”.

Żydzi powiadają (np. przechrzta Delitzsch), że Talmud i Sohar nie mają na myśli rzeczywistego zabijania, ale tylko, zubożenie, ponieważ według Talmudu ubóstwo równa się śmierci. Istotnie też jest tego rodzaju miejsce w Talmudzie, lecz kto uważnie czyta miejsca przytoczone powyżej, łatwo przekona się, że nie o obrazową śmierć, ale o rzeczywiste zabójstwo idzie.

Są zresztą miejsca jeszcze wyraźniejsze, które możliwość nieporozumienia zgóry wykluczają. I tak objaśnia ostrożny zwykle w wyrażeniach Talmud (pesachim 49 b.), co następuje: „Rabbi Eliezer mówi: Wolno jest nawet w dzień pojednania, jeżeli przypadnie na sabat, przebić nieżydą. Wówczas rzekli do niego uczniowie: Rabbi, powiedz lepiej zarznąć (zamiast przebić). On odpowiedział im: nie, gdyby go się zarzynało, to należałoby odmawiać berachę (modlitwę dziękczynną), ale przebić można bez berachy”.

Te słowa Talmudu są chyba dość wyraźne, i nie może najmniejszej ulegać wątpliwości, że chodzi tu o rzeczywiste zabójstwo, a nie pojęcia przenośne. Gdybyśmy jednak, pomimo tak jasnej mowy Soharu i Talmudu zgodzili się na to, co twierdzą żydzi i ich obrońcy, iż orzeczenia powyższe mają się odnosić do obrazowego zabójstwa, to znaczy do niszczenia materialnego akumów, to jużby to dawało okropne świadectwo o moralności żydów, dla których obowiązkiem jest moralnym doprowadzić do ubóstwa i nędzy każdego nieżydą.

Teraz dopiero rozumiemy, dlaczego żydzi stawiali Zbawicielowi takie, według naszych pojęć zbyteczne, pytania, jak to: „Kto jest mój bliźni?” I rozumiemy, czemu Chrystus, stawiając im w odpowiedzi za przykład godny naśladowania

nia samarytanina, a więc nie-żydą, ale na pół poganina. Bo żydzi już wówczas nie tylko uważali się za naród wybrany, ale skłaniali się do przekonania, iż oni są tylko ludźmi, oni są tylko pomiędzy sobą bliźniami.

Przytoczone ustępy z Talmudu i Soharu dowodzą, że istotnie żydzi mają nakaz zabijania z fanatyzmu religijnego ludzi innych narodowości. Inaczej atoli przedstawia się sprawa, o ile chodzi o używanie krwi do jakichkolwiek obrządków. Tu trzeba rzeczywiście stwierdzić, że nakazu takiego w podstawowych księgach żydowskich niema. Istnieją jednak specjali gorliwcy, którzy to czynią. We wspomnianem już dziełku „Gan naul”, napisanem przez rabbi Mendela, którego żydzi uważają za „świętego”, a którego wnuk był szwagrem słynnego rabbi-cudotwórcy Friedmanna z Sadogóry, znajduje się wyraźne zdanie, że liczba gorliwych, którzy poza granicami Węgier i Galicyi i wogóle Polski z gorliwości religijnej używają krwi gojów, nie jest bardzo wielka.

Tak przedstawiają się fakty. Ale żydzi umiają opanowywać opinie. Major Asman mówi w dziele „Eroberung der Welt durch die Juden”, Wiesbaden 1875, wyd. 7, że około roku 1840 synod żydowski w Krakowie postanowił zagarnąć w ręce żydowskie prasę. Widzimy też systematyczne dążenie żydostwa w tym kierunku. I jeżeli dziś np. weźmiemy stosunki prasowe niemieckie w mieście Poznaniu na uwagę, to spostrzeżemy, że prawie wszystkie dzienniki tujsze znajdują się pod wpływem żydów.

Łatwo zrozumieć, że w takich warunkach żydzi mogą bez trudu szerzyć swoje „liberalne” poglądy, to znaczy zołhydzać i podkopywać chrześcijaństwo.

Jeszcze jeden sposób odwrócenia od siebie uwagi, to szczucie innych narodów wzajemnie na siebie. Rabbi Szabti z Warszawy powiada w swem dziełku z roku 1550, że rabinizm starał się o rozdmuchanie nienawiści pomiędzy chrześcijanami w czasie t. zw. reformacji; „bo kiedy psy między sobą się gryzą, to pozostawiają owieczki (żydów) w spokoju”. Ile szkody wyrządzali i wyrządzają Polsce, o tem się kiedyś dopiero dowiemy.

Z piśmiennictwa.

„Rocznik Łódzki Gebethnera i Wolffa. Kalendarz encyklopedyczno-praktyczny na rok 1914”. Stronnic numerowanych 404. Cena kop. 60. W opr. kart. kop. 80.

Daliśmy w swoim czasie krótką notatkę o ukazaniu się tego kalendarza. Dziś zapoznaliśmy czytelników naszych z jego treścią — chociaż pobieżnie tylko, bo rzeczywiście niepodobna w artykule dziennikarskim rozstrząsać takiego ogromu materiałów, jaki zebrano w „Kalendarzu encyklopedycznym”.

Czegóż bo tam niema? Są więc artykuły poważne, jak „Stulecie słownika Lindego” (—szkoda, że nie skorzystano z materiału bardzo cie-

kawego, zawartego w przedmowach Lindego do każdego z 6-ciu tomów „Słownika“), są „Wskaźniki bibliograficzne“, dotyczące różnych działów literatury, jest poradnik muzyczny, notatnik historyczny, są najrozmaitsze zestawienia statystyczne, uzmysłowione odpowiednimi obrazkami dla oceny porównawczej, łatwej do zrobienia od rzutu oka i t. d. i t. d.

Obok tego cały szereg artykułów, dotyczących polskości: w nauce, w literaturze, w gospodarce społecznej, w pamiętkach, na obczyźnie...

Obok tych rzeczy poważnych, do których jeszcze włączyć należy miary, wagi, monety różnych krajów, almanach panujących, armie i floty, co za bogactwo artykułków urozmaiconych, dających rozrywkę.

A więc różne rodzaje sportu, dalej chiromancya, czyli wróżenie z ręki, następnie skarpologia, czyli poznawanie charakteru człowieka z jego obuwia znoszonego, tłumaczenie snów, stawianie kabały—wreszcie mnóstwo najrozmaitszych zadań i łamigłówek, za których spieszne rozwiązanie spadnie obfitość pięknych nagród osobno dla warszawian, osobno dla mieszkańców prowincyi.

Na sam koniec zostawiliśmy rzeczy, które nas łodzi i blizkich naszych sąsiadów dotyczą bezpośrednio.

Pięćdziesiąt z górą stronnic kalendarza poświęcono Łodzi i jej okolicom. Tu są artykuły: „Łódź w cyfrach“; „Przywóz i wywóz w Łodzi“; „Instytucje finansowe“; „Stan moralny“; „Przemysł“. I dalej: przemysł w Zgierz;—w Pabianicach;—w okolicach Łodzi;—w Tomaszowie;—w Zduńskiej Woli;—w Aleksandrowie.

Tym działem po raz pierwszy wzbogacono „Kalendarz encyklopedyczno-praktyczny“, wychodzący od roku 1911, i dlatego zyskał on miano „Rocznika Łódzkiego“.

Niezbyt cenne będzie dodać, że kalendarz ten jest opracowany pod kierunkiem redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“ i że zdobi go 200 ilustracyi, tablic porównawczych i portretów.

Sprawa Fuksa i współników.

W ślonym dniu rozpraw rozpoczęto w dalszym ciągu badanie świadków, których pozostało jeszcze do zbadania 30.

Świadek Naftali Mirtenbaum zeznał, że Rogowski pewnego razu przyszedł do niego rano i oznajmił, że przegrał 5 tys. rubli w karty.

Ruchla Mirtenbaum zeznała, że Rogowski nie chciał wyjść dopóki nie pożyczycy mu 10 tys. ru-

bli, pisał następnie do jej męża, by nic nie mówił o przegranej w karty, gdyż nie chce aby się jego żona i matka dowiedziały.

Obrońca Szymański zażądał przyłączenia listu do sprawy.

Dalej Ruchla Mirtenbaum zeznaje, że Rogowski mówił jej, że Dąbrowa — Rusiecka nie daje tyle dochodu ile mu potrzeba, wobec czego musi zaciągać pożyczki.

Sędzia Lutochin zwrócił uwagę sądu, że żona oskarżonego Głowińskiego badana już w charakterze świadka weszła do pokoju świadków.

Na salę przybył fotograf redakcyi gazety codziennej „Dwa grosze“ w celu dokonania zdjęcia oskarżonych. Oskarżeni i żony ich silnie zaprotestowali przeciw zdjęciu wobec czego fotograf musiał opuścić salę.

Świadek Orman z Łodzi zeznaje, że pomocnik naczelnika piotrkowskiej policyi śledczej Landau dawał instrukcje agentowi policyi Erchertowi jak ma zeznawać na śledztwie.

Świadek Erchert zeznał, że niejaki Kohn chciał go przekupić i namawiał go w obecności woźnych sądu Skalskiego i Kukuly. Obiecał mu 25 rb, i dał a conto 2 rb., które Erchert zeznając złożył na stole sądowym. Prokurator zażądał zbadania woźnych w charakterze świadków przeciw czemu zaprotestował obrońca Cybulski.

Sąd po krótkiej naradzie odmówił badania woźnych.

W ósmym dniu rozpraw badano w dalszym ciągu świadków ze strony oskarżonych.

Żona oskarżonego Winkelhugena zeznała, że szwagier jej, oskarżony Głowiński był winien jej mężowi dużo pieniędzy.

Świadek Chaim Kranc opowiada, że zmarły Rogowski pożyczycy raz u niego pieniędzy i oddał, lecz gdy zgłosił się po raz drugi o pożyczkę to mu odmówił ponieważ weksle jego dopuszczone już były do protestu.

Świadek Herszkowicz, faktorka, zeznała, że zmarły Rogowski prosił ją o wystąpienie się pożyczki 3 tys. rb., udała się do Fuksa, lecz ten nie chciał dać pieniędzy na weksle, ale tylko pod zabezpieczenie hipoteczne na majątku Dąbrowa Rusiecka.

Adwokaci ze strony powodów zgłosili protest, na jakiej zasadzie świadek ten został przywołany do badania. Sąd protestu nie uwzględnił.

Świadek Szejnberg zeznał, że Głowiński dał mu raz 500 rubli na wykupienie z Towarzystwa kredytowego wekslu Rogowskiego.

Prokurator zapytał Szejnberga, czy on dyskontuje weksle. Szejnberg potwierdził że dyskontuje, lecz pieniędzy nie pożyczycy. Na żądanie prokuratora słowa świadka wniesiono do protokołu.

Świadek Henzel Frenkiel, właściciel domu bankierskiego w Piotrkowie zeznał, że zmarły Rogowski przyszedł do niego i chciał pożyczycy dużą sumę pieniędzy. Krewny świadka Nusyn Horowicz nie dał mu pożyczycy Rogowskiemu, gdyż jest karcjarzem.

Na zapytanie obrońcy Rudnickiego Frenkiel zeznaje, że znał Rogowskiego jako bogatego i porządnego człowieka.

Dzisiaj zostanie ukończone badanie świadków i ekspertów, poczem nastąpi mowa prokuratora.

(e)

(d. c. n.)

Z Petersburga.

Projekt prawa o zamianie serwitutów. Ministeryum spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt prawa o zamianie serwitutów w „guberniach general-gubernatorstwa warszawskiego i w gubernii chełmskiej“.

Projekt prawa obok uproszczenia sposobu zawierania umów dobrowolnych pomiędzy oboma stronami ustanawia obowiązkowe zamiany serwitutów na żądanie jednej ze stron.

Zjazd październikowców. Ustalono już program październikowców. Poruszone będą tylko dwie sprawy: taktyki partyi oraz frakcyi parlamentarnej w kwestyach samorządów miejskiego i ziemskiego.

W pierwszej z tych spraw oczekiwane jest wystąpienie Guczkowa. Uczestniczyć będzie w zjeździe 250 październikowców. Zjazd potrwa 3 dni, a posiedzenia będą tylko plenarne.

Odczyt o St. Wyspiańskim.

W mroczną i zadymioną atmosferę łódzką, w której w ostatnich czasach o niczem innem nie mówiono, jak tylko o procesie Bejlisa, wniósł wczoraj p. Cezary Jellenta, znany literat i krytyk pierwiastek dość obcy naszemu miastu, pierwiastek poezyi i sztuki, głosząc pierwszy z zapowiedzianych swoich dwóch odczytów w Łodzi „O Stanisławie Wyspiańskim“.

Niestety, odczyt, mimo, iż jak głosiły wzmianki dziennikarskie, obudził „znaczne“ zaintereso-

37)

Śledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 260).

ROZDZIAŁ PIĄTY.

To odkrycie, że mężczyzna pielegnował panią Hasquien, oszołomiło nieco Firmina.

P. Gourgeot, zjadłszy śniadanie, zagłębił się nagle w milczące marzenie. Trzymał przed sobą dziennik, którego najwidoczniej nie czytał, aż nagle rozłożył go, obrócił kartkę i spojrzął pośpiesznie na wiadomości po zamknięciu numeru.

— Panie Remongel — zawołał — wyjeżdżamy do Brukseli o 6 m. 40. Rzuć pan okiem na tę wiadomość z Brukseli.

A Firmin czytał co następuje:

„Bruksela o północy. Policja brukselska wskutek skargi firmy Bickaert i siostrzeniec bankierów w Brukseli, poszukuje śmiałych oszustów, którzy w środę, t. j. wczoraj, sprzedali temu bankowi plik sfałszowanych akcyj kopalni złota w Brazylii. Te akcje przedstawiały wartość miliona osmiuset tysięcy franków.

„Oszuści zjawili się w banku Bickaert wtowarzystwie osób zupełnie nieposzlakowanych z Brukseli, akcje zaś miały wszelkie pozory prawdziwości. I dopiero nazajutrz przypadkowo porównanie numerów dowiodło, że akcje te były fałszywe. Na targu pieniężnym w Brukseli jest bardzo wiele akcyj brazylijskich kopalni złota, a oszuści, wiedząc o tym stanie rzeczy, nie mogli przypuścić, że się znajdzie właśnie u jednego z krewnych panów Bickaerta i siostrzeńca pewna

liczba tych papierów, z której kilka nosiło te same numery, co sprzedane w wymienionym banku.

„Bank Bickaerta i siostrzeńca, kupiwszy te akcje na warunkach dosyć korzystnych, zapłacił za nie dwoma czekami, jednym na milion dwieście tysięcy franków, opiewającym na bank brukselski, drugim na sześćset tysięcy franków, opiewającym na bank eskontowy. Oba чеки zostały zrealizowane w wymienionych dwu bankach w ciągu czwartku przed południem przez osoby, których opis policja stara się ustalić.“

— Postaramy się — rzekł Gourgeot — od naczelnika biura bezpieczeństwa, ażeby mnie wysłał do Brukseli.

W pół godziny Gourgeot był gotów.

— A więc naczelnik się zgodził — rzekł — płacą mi koszty podróży.

— Ruszajmy teraz odnaleźć Matyldę. Może wpadniemy na hrabiego de Féliciat. On musi się teraz dobrze domyślać, że się go tropi.

Tymczasem przybyli do Neuilly.

— Zatrzymamy fiakra — rzekł Gourgeot.

Wnet nadeszła Matylda, ubrana w długą bluzę. Przyjęła ich z wielką powagą.

— Przyszliśmy się z tobą pożegnać — rzekł Gourgeot. — Odjeżdżamy dziś wieczór do Brukseli. Sprzedano tam fałszywe akcje...

— Ach, dobrze! — rzekła — dobrze! To mi właśnie sprawa wielką ulgę. Bo co mi nie przeczyło, to właśnie historia z prasami drukarskimi!

A więc będzie tak. Wy pojedziecie do Brukseli, podczas, gdy ja mam udać się do Hawru.

— Hol hol! — rzekł Gourgeot — wyjeżdżasz do Hawru?

— Tak potrzeba — rzekła Matylda.

— To znaczy, że s. p. pan Hasquien miał szkał w Hawrze?

— Odgadłeś to pan, panie Gourgeot. A oto jak się tego dowiedziałam. Miałam zajmujące spotkanie z pokojówką hrabiny de Féliciat. Owóż moja nowa przyjaciółka, Klementyna jej na imię, opowiedziała mi, że p. Hasquien owdowiała przed dziesięciu lub dwunastu miesiącami, że jest ciągle w grubej żałobie.

— Z wyjątkiem, jeżeli przepędza wieczory w dzielnicy Belleville.

— I ja sobie to pomyślałam. Dowiedziałam się również, że ma zaledwo lat dwadzieścia i że bardzo młodzietko wyszła za chłopca niewiele starszego od niej, gdyż umarł, mając lat dwadzieścia trzy, przed rokiem.

— Chyba nie zapomniawsz pomówić z nią o hrabim i hrabinie?

— Naturalnie i wcale mi się to udało. Ona ma przekonanie, że hrabia jest w podróży i doprawdy ma minę, jakby to mówiła w dobrej wierze. Wedle jej zdania, hrabia wyjechał na jakąś awanturkę, posiadając hrabinie, że wyjeżdża za interesami, ale wszyscy domownicy są przekonani, że zabawiła się gdzieś ze swoją przyjaciółką.

— A czy nie dowiedziałas się, co to za jedyna ta przyjaciółka?

— To jest jedna z pań z ich otoczenia, niejaka pani Boscat, żona wielkiego przemysłowca.

— A jak wygląda? — zapytał pan Gourgeot z drzeniem w głosie.

— Wysoka blondynka, która sobie włosy maluje...

(d. c. n.)

wanie, zgromadził w sali koncertowej stosunkowo niewiele publiczności, a szkoda, był bowiem niezwykle ciekawy i zajmujący.

Prelegent, powitany oklaskami, w dłuższym wywodzie, wygłoszonym z właściwą sobie swadą i barwnością słowa scharakteryzował Wyspiańskiego jako wielkiego malarza, wielkiego dramaturga i wielkiego patryotę.

Omówiwszy znaczenie głównych rysów tych znamion w twórczości zmarłego poety, prelegent bardzo obszernie przedstawił zebranym wpływ, jaki na dzieła Wyspiańskiego wywarła wieś polska, Maeterlinck i wreszcie Wawel, jako polski Akropol wraz z grobami królów polskich i świetną przeszłością Jagiellonów, kreśląc zmarłą przed kilku laty postać wieszczka, jako człowieka o niezmiernie silnej woli, o ogromnym wszechstronnym talencie tak jako poety jak i malarza, jako nauczyciela narodu, bezwzględniego i niekiedy bolesnego w sarkazmie w porównywaniu przeszłości z teraźniejszością.

W części drugiej odczytu prelegent omówił znaczenie pierwiastku helleńskiego w dziełach Wyspiańskiego i skończył zapowiedzią na piątek odczytu, który poświęcony będzie „Weselu” i „Wyzwoleniu”, dwóm dziełom, w których poeta stanął wybitnie na gruncie polskim.

Hg.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszerada. Jutro Wodzimir.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 65). Dziś „Byłe świat zadziwił”, komedia Savoir'a i Picard'a. Występ p. Frenkla. Początek o g. 8 m. 15 w.

— Jutro „Romantyczni”, komedia Rostanda. Początek o godz 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś występ p. Willówny i p. Sobiszewskiego, z baletu warszawskiego. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Halka” opera Moniuszki. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś pos. sekcji pedagogicznej przy Stow. naucz. chrz. (Konstantynowska 5) o godz. pół do 9 wiecz. — Pos. komitetu wodociągów i kanalizacji w Magistracie, o g. 8 wiecz.

TOW. SPIEW. im. MONIUSZKI. Dziś i jutro „Jasienka” w teatrze „Scala”.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Sądy ubezpieczeniowe. Ministerium przemysłu i handlu nadesłało generał-gubernatorowi do opinii opracowany przez ministerium przemysłu i handlu projekt utworzenia sądów ubezpieczeniowych, mających sędzić spory o odszkodowanie za wypadki nieszczęśliwe. Sądy te mają składać się z robotników, fabrykantów i inspektorów fabrycznych.

(e) Wywóz ptactwa zagranicę. Ministerium spraw wewnętrznych pozwoliło na otwarcie w Sosnowcu rampy dla ładunku ptactwa domowego, wysyłanego zagranicę pod dozorem sanitarnym weterynarza p. Bekkera.

(a) Zawieszenie wypłat. W Białymstoku zawiesiła wypłaty fabryka sukna dyskontera H. Stuszyńskiego; pasywa wynoszą 40,000 rb. i w Mikołajewie „Dom komisowy Abrama Składskiego”; pasywa sięgają 20,000 rb.

(e) Z handlu zbożem. Wskutek zwiększenia się przywozu zboża z Cesarstwa na tutejszych rynkach ceny zboża poczęły spadać. Wczoraj w Łodzi ceny zboża w sprzedaży były następujące: pszenica 240 funt.—7.20—7.25, żyto 230 funt.—5.10—5.25, jęczmień browarny 200 funt. 5.00—5.10, jęczmień na kaszę—4.00—4.40, ówies 140 funt. 3.00—3.30, koniczyna czerwona 250 funt. 70.00—80.00, koniczyna biała 70.00—110.00, tymotka 180 funt. 15.00—18.00, wyka 260 funt. 6.00—7.00, peluszką 260 funt.—5.50—6.50, groch 260 funt.—7.00—8.00, groch „Victoria”—8.00—9.50, łubin niebieski 260 funt.—4.00—4.20, zółty—4.00—4.50, biały—4.00—4.25, seradela 120 funt.—3.00—3.50, rajgras angielski 100 funt.—6.00—11.00, rajgras włoski 100 funt. 10.00—12.00. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

(e) Syndykat cementowy. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie uczestników syndykatu cementowego, na którym zastanawiano się nad obecną sytuacją, wobec powstania dwóch nowych cementowni „Wiek” i „Rudniki”.

Cementowniom tym zaproponowano przystąpienie do syndykatu, lecz one nie przyjęły stawianych warunków.

Wobec tego nie pozostaje nic, jak rozwiązać syndykat, którego termin obowiązkowy kończy się dopiero w 1915 r. Postanowiono raz jeszcze przed rozwiązaniem syndykatu spróbować porozumienia z wymienionymi nowymi fabrykami.

W razie rozwiązania cena cementu według zdania ludzi kompetentnych, spadłaby conajmniej o rubla na beczce, co korzystnie odbiło się na ruchu budowlanym.

(e) Związek węglowy. W dniu 18 b. m. o godz. 5 po poł. przy ul. Piotrkowskiej nr. 243 odbędzie się zebranie ogólne członków związku węglowego, na którym odczytany zostanie bilans za 1912/13 rok i dokonane zostaną wybory członków komitetu i komisji rewizyjnej.

(e) Nowa drukarnia spółkowa. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił akt zawarty przed rejentem Rajkowskim w Zawierciu, na mocy którego pp. Leopold Maryan Kozłowski, Roman Dziwański i Józef Fijołek zawarli spółkę na prowadzenie w Zawierciu drukarni, litografii i introligatorni pod firmą „L. M. Kozłowski i S-ka”.

Terminu spółki 10-letni.

(e) Przeciwno masłu sztuczemu. Wyrabiane w warszawskiej fabryce sztuczne masło roślinne, podobne do krowiego, znalazło znaczne zastosowanie w jadalniach i szeroki zbyt nie tylko u nas lecz nawet na Syberii i wytworzyło konkurencję związkowi maślarskim i handlarzom masła. Wobec tego wielu handlarzy masłem wystąpiło do ministerium handlu z prośbami o zastosowanie do sztucznego masła roślinnego przepisów o margarynie.

(a) Nowe pożyczki Towarzystwa. Na wczorajszym posiedzeniu władz połączonych Tow. kredytowego m. Łodzi przyznano 8 pożyczek na nieruchomości na sumę ogólną 158,400 rb.

(e) Wymówienie pracy. W fabryce Szulcnera, przy ul. Widzewskiej nr. 182, zawiadomiono robotników, że z powodu braku obśtałunków liczba ich za dwa tygodnie będzie zmniejszona.

(a) Konfiskata broszury. Z rozporządzenia inspektora drukarni, skonfiskowano broszurę p. t. „Mord rytualny”, wydaną przez Elentucha, w drukarni A. Holcmana, przy ul. Zawadzkiej nr. 7.

(—) Konfiskata. Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano wydawnictwo p. t. „Nasz świat”.

(e) Z komisji szkolnej. Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie członków komisji szkolnej szkół ogólnych początkowych miejskich na którym sprawdzono rachunki bieżące i omówiono różne sprawy gospodarcze.

W końcu postanowiono w piątek o godz. 3 po poł. zebrać się w szkole rzemiosł przy ul. Targowej i oczekiwać tam przybycia ministra oświaty p. Kasso.

(a) Z kursów technicznych. W dniu 11 b. m. słuchacze kursów technicznych p. W. Kujawskiego zwiedzali zakłady przemysłowe „Desurmont, Motte i S-ka”. Zamierzona jest organizacja stałych wycieczek do zakładów przemysłowych, ażeby słuchacze kursów osiągnęli wszechstronne korzyści.

(e) Wycieczka do Łodzi. Pabianickie Towarzystwo naukowe organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę zbiorową do Łodzi w celu zwiedzenia Muzeum nauki i sztuki.

(e) Kasa chorych. W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. przy ul. Konstantynowskiej nr. 15 odbędzie się zebranie pełnomocników kasy chorych fabryki Karola Hoffrichtera, na którym ustanowione zostaną: procent składek członkowskich, wysokość wsparć i termin zapomóg.

(a) Zebranie likwidacyjne. W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie likwidacyjne Stowarzyszenia właścicieli domów, zamkniętego przed dwoma laty.

(a) Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym przy Nowym Ryn-

ku nr. 6 odbędzie się posiedzenie sekcji przedsiębiorczej stow. majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej.

— Zarząd stowarz. organizuje wycieczkę zbiorową na wystawę techniczną „Światło, Ruch, Ciepło” w Warszawie, w dniu 7 grudnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelarya stowarzyszenia do dnia 1 grudnia włącznie w godzinach biurowych.

(e) W ubiegłą niedzielę w oddziale sosnowickim stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej odbyło się zebranie ogólne pod przewodnictwem p. Szulca, na którym obradowano nad ustaleniem stosunków wzajemnych pomiędzy oddziałami, a zarządem głównym w Łodzi.

Po przeprowadzeniu dyskusji zapadły następujące uchwały:

Najwyższą władzą stowarzyszenia będzie zebranie delegatów oddziałów, wybieranych przez stowarzyszonych w stosunku 1 na 15 na okres trzechletni.

Delegaci wybierają z pośród siebie 12 członków zarządu głównego i 6 ich zastępców.

Miejsce i termin zjazdu delegatów zostają określone każdorazowo po porozumieniu się oddziałów stowarzyszenia.

Zarząd główny obowiązany będzie prowadzić biuro pośrednictwa pracy z siedzibą w Łodzi, a koszty utrzymania tego biura w połowę pokrywają oddziały. Oprócz tego zarząd główny prowadzi rachunki funduszy stowarzyszenia i funduszu stypendyjalnego ś. p. Morsztynkiewicza.

Sprawę utworzenia niezależnego stowarzyszenia w Sosnowcu odłożono do czasu wzrostu liczby członków do odpowiedniej liczby.

(a) Zebranie felczerów. Wczoraj o godz. 9 wiecz., w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr 5, odbyło się ogólne zebranie członków Zgromadzenia felczerów m. Łodzi. Przewodniczył sekretarz magistratu p. St. Loga, w asystencji starszego p. Zajączkowskiego i podstarszego p. Koniecznego.

Odczytano sprawozdanie z działalności za okres czasu od 23 października 1912 r. do 29 października 1913 roku, które wykazuje, że Zgromadzenie liczy starszych felczerów 83, młodszych 31, uczniów 23, wdów po starszych felczerach 9. Posiedzeń rady było 20; wydano starszym felczerom zaświadczeń na koncesję dla prowadzenia zakładu 7; młodszym felczerom o przyjęciu do Zgromadzenia wydano zaświadczeń 4, uczniom zapisano 2.

Dochody wyniosły rb. 407 kop. 50, wydatki rb. 396 kop. 80; majątek Zgromadzenia stanowi rb. 881 kop. 38.

Sprawozdanie to zatwierdzono, poczem wybrano komisję, złożoną z p. Jaśkiewicza, Hellera, Ostrowskiego, Kinasta, Łokszyna, która zajmie się opracowaniem memoriału wykazującego braki i potrzeby Zgromadzenia felczerów dla przedstawienia go władzy wyższej.

Zebrani polecieli urzędowi Zgromadzenia, aby w myśl ustawy prowadził dokładną kontrolę listy właścicieli, utrzymujących izby felczerskie, ich pracowników i uczniów; nadto żądał od wszystkich właścicieli zakładów felczerskich umieszczenia na szyldach imion, nazwisk i stopnia felczerza. W przeciwnym razie zakłady takie zakwalifikowane będą do zamknięcia.

Przyjęto w poczet starszych felczerów p. Stanisława Lenartowicza.

(x) Poświęcenie sztandaru związku zawodowego kelnerów łódzkich odbędzie się — jak to już donieśliśmy — w nadchodzącą niedzielę 16-go b. m. w kościele św. Stanisława Kostki punktualnie o godz. 10 rano.

Zarząd związku prosi za naszym pośrednictwem członków i osoby interesowane o jaknajliczniejszy udział w uroczystości, bez względu na to, czy otrzymali na nią zaproszenia, czy nie.

Bilety wejścia na bankiet, jaki odbędzie się tegoż dnia w wielkiej sali w Helenowie, wydaje w dalszym ciągu kancelarya związku codziennie od godz. 3—5 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5.

(x) Odezwo do księży proboszczów drukuje ostatni numer „Przeglądu katolickiego”.

„Corocznie przybywa do Łodzi dużo dziewczyn służących, które nie znając miejscowych stosunków, często wpadają w niepowołane ręce.

Otóż zarząd stowarzyszenia sług katolickich w Łodzi (Piotrkowska 117) prosi proboszczów,

ażebym dziewczęta, wybierając się do Łodzi, kierowali do tego stowarzyszenia, w którym one znajdują schronienie i opiekę.

(a) **Z Pogotowia.** Ukończono budowę domu jednopiętrowego na terytorium nieruchomości Tow. doraźnej pomocy lekarskiej przy ul. Długiej nr. 83.

Dom ten przeznaczony jest dla sanitaryuszów i niższej służby Pogotowia ratunkowego.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych w tygodniu ubiegłym ruch chorych był następujący: W dniu 3 b. m. było chorych na ospę 13, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 3, wypisało się 3, pozostało na kuracji w dniu 10 b. m. chorych 13. Na szkarlatynę było chorych 25, przybyło 4, wypisało się 1, zmarło 2, pozostało na kuracji 26. Na dur wysypkowy był chory 1, wypisało się 1. Na różę był chory 1, wypisało się 1. Na dysenterję było chorych 2, wypisało się 2.

Ogółem w dniu 3 b. m. było chorych 42, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 7, wypisało się 8, zmarło 2, pozostało na kuracji w dniu 10 b. m. chorych 39.

(x) **Z „Gniazda”.** Dnia 17-go listopada r. b. w poniedziałek, odbędzie się przedstawienie kinematograficzne od godz. 4 po poł. do 11 wieczorem, w sali koncertowej, Dzielna nr. 18, na dochód szwalni i ochronki „Gniazda” Towarz. opieki nad dziećmi. Miedzy 4 a 6 po poł. specjalne przedstawienie dla dzieci.

(x) **Zabawa taneczna.** Chór polski przy kościele św. Krzyża urządza w sobotę dnia 15 b. m. w lokalu strzelców przy Wodnym Rynku nr. 4 zabawę, połączoną z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

(x) **Ciekawe nadużycie.** Dowiadujemy się, że w jednym z banków łódzkich wykryto następującą malwersację: Ktoś, który na rachunku czekowym miał tylko 100 rb., podniósł 2000 rb. Co ciekawsze, że przy sprawdzeniu okazało się, iż dwa podpisy były zupełnie dobre, znak tajemny banku również się znajdował, tylko jedno zamarkowanie było podrobione. Władze przekazały tę sprawę policji.

O ile wnosić można z tych szczegółów, przestępcy znajdują się... w banku. Daleko więc ich szukać nie potrzeba.

Z przyjemnością zaznaczyć możemy, że połacy w tej sprawie nie są zamieszani.

(e) **Okradzenie karawanu.** W szopie przy ul. Łagiewnickiej nr. 31 znajduje się karawan przedsiębiorcy pogrzebowego, p. Bocheńskiego. Nocy wczorajszej zakradli się tam złodzieje i zabrali obręcz gumowe z kół. Dwie obręcze zapasowe, znajdujące się w szopie, pokrajali na kawałki i pozostawili.

(a) **Zwolnieni za kaucyą.** Z pośród 32 aresztowanych żydów i osadzonych w więzieniu piotrkowskim, jako oskarżonych o rozmyślne kalectwo dla uwolnienia różnych osób od wojska, wypuszczono wczoraj kilkunastu na wolność za złożeniem kaucyi.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godz. 5 po poł. przy ulicy Brzezińskiej w stolarni Rosmana i Rozenbluma wybuchł pożar, który zniszczył całą stolarnię, pozostawiając jedynie nietknięte części domu frontowego.

Pożar ugasiły 3 oddziały straży po dwugodzinnej pracy.

(a) **Z sądu pokoju.** Agenci wydziału śledczego znaleźli w sklepie Michała Bończyka, przy ul. Mielczarza nr. 7, worek z kawą wagi 50 funtów. Bończyk tłumaczył, że kawę tę nabył od Mielczarka, zamieszkałego przy ul. Nowodworskiej nr. 22, u którego podczas rewizji znaleziono również worek z kawą wagi 55 funtów. Agenci skonfiskowali towar, podejrzewając, że pochodzi z kradzieży. Śledztwo wyjaśniło, że Mielczarek nabył za 41 rb. 75 kop. kawę od pracowników firmy „F. Glugla”, przy ul. Południowej nr. 28, mianowicie od ekspedytora W. Szulca i woźnicy Grumki. Wskazali oni, że w kradzieży brał także udział robotnik firmy Wilhelm Syk. Wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na sądzie Szulc i Grumka przyznali się do winy, inni zaprzeczyli. Sędzia pokoju 2-go rewiru skazał: Andrzeja Mielczarka, Władysława Grumkę i W. Szulca — po 5 miesiące więzienia każdego; pozostałych dla braku dowodów uniewinnił.

(e) **Samobójstwo.** Onegdaj wieczorem w lesie miejskim za stacją kolei kaliskiej znaleziono wiszące na drzewie zwłoki człowieka w wieku około lat 40. Dokumentów przy trupie nie znaleziono.

Zwłoki odesłano dla rozpoznania do trupiarni szpitala św. Aleksandra.

(e) **Kradzieże.** Z mieszkania Józefa Kalroda,

przy ul. Wólczńskiej nr. 27, skradziono z mieszkania różne rzeczy, wartości 240 rb.

— (a) Z mieszkania Leona Ferendacha, przy ul. Aleksandryjskiej nr. 14, skradziono różne rzeczy, wartości około 200 rb.

— Z mieszkania E. Dąbrowskiego, przy ul. Piwnej nr. 21, skradziono różne rzeczy 150 rb.

— Zamieszkały przy ul. Zygierskiej nr. 134, Mordka Szmulerski zawiadomił policję, że dał swemu znajomemu, Fajwłowi Sroce, 350 rb. na kupno cieląt. Pieniądze te Sroka przywłaszczył sobie i znikł z Łodzi.

— Z mieszkania Mordki Strykowskiego, przy ul. Długiej nr. 4, skradziono różne rzeczy wartości 180 rb.

— Z mieszkania Mieczysława Wolskiego, przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, za pomocą podrobionego klucza, skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb.

— Do mieszkania Józefa Tamroźego, przy ulicy Wólczńskiej nr. 37, zakradli się złodzieje i wynieśli różne rzeczy, wartości 235 rb. 79 kop.

(a) **O grę w 3 karty.** Przed kilku tygodniami żandarm kolejowy aresztował w wagonie 3-ej klasy pociągu, idącego z Katuszek do Łodzi, 52-letniego mieszkańca Puław, Józefa Toczmina za niedozwoloną grę w t. zw. „trzy karty”. Przy aresztowaniu T. proponował żandarmowi datkę pieniężną, lecz ten go nie przyjął. Po sporządzeniu protokołu, sprawę skierowano do sądziego pokoju 5-go rewiru m. Łodzi, który skazał Toczmina na 14 dni bezwzględego aresztu.

(a) **Za obelgę słowną.** Sędzia pokoju 5-go rewiru m. Łodzi skazał inżyniera Franciszka Seidlera za obelgę słowną, jaką poczuł się dotknięty rewirowy 3-go cyrkułu, Aleksander Dimitrjew — na 50 rb. grzywnę lub 14 dni aresztu.

(a) **Aresztowania.** Ubiegłej nocy policja otrzymała zawiadomienie, że w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 62 ukrywają się podejrzani ludzie. Dokonana rewizja wykryła dwóch złodziei, których aresztowano.

— Wczoraj aresztowano Wacława Wesela, który dopuszczał się systematycznej kradzieży kur i kaczek, a ostatnio dokonał kradzieży w domu przy ul. Średniej nr. 135.

(a) **Wysłani etapem.** Dnia z aresztu przy ulicy Targowej nr. 14 wysłano transport więźniów, złożony z 20-tu przestępców, skazanych za różne przewinienia, do więzienia w Warszawie, skąd przewiezieni będą do różnych miast w Cesarstwie dla odcięcia kary.

(a) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał mieszkańca gm. Radogoszcz, Antoniego Kerniga, za nielegalne utrzymywanie rewolweru — na zapłacenie 25 rb. lub 2 tygodnie aresztu, a mieszkańca gminy Brus, Józefa Dziuniakowskiego, za przekroczenie przepisów meldunkowych — na zapłacenie 15 rb. lub areszt 3-dniowy.

*

(h) **Oddział straży na Bałutach.** Prezes wazjemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskim, przy pomocy straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, ma chęć zorganizować oddział straży na Bałutach. Sumą potrzebną około 10 tys. rubli na kupno narzędzi jest już przygotowana. Jest to suma zbyt mała, lecz wystarczająca na kupno niezbędnych narzędzi: 2 sikawek, 6 beczek, drabiny i wozu rekwizytowego, tylko brak środków na mundury i potrzebne narzędzia dla strażaków. Oddział ten liczyłby się X w straży ochotniczej. Zależny będzie od środków, jakimi rozporządzają Bałuty; czy wystarczy na oddział straży, to jest z utrzymaniem koni, chociażby par 4, lub bez nich. O ile się zdaje, na razie będzie oddział bez koni, złożony z 10 strażaków, którzy zamieszkują na Bałutach. Brak kierownika i dwóch pomocników nie przedstawia tak dużych trudności, a tylko chodzi o wymurowanie szopy na narzędzia i mieszkanie stróża, któryby stałe czuwał nad oddziałem.

(e) **Odnaczenia strażaków.** Komendant pabianickiej straży ogniowej ochotniczej p. Feliks Krusche i naczelnik oddziału staromiejskiego tejże straży p. Franciszek Lorentowicz otrzymali nagrody: pierwszy żeton honorowy, drugi medal złoty.

(a) **Śmierć pod kołami.** Na terytorium gminy Widzew, pomiędzy Łodzią a Pabianicami znaleziono obok plantu kolei kaliskiej zwłoki przejechanego mężczyzny lat około 50.

Nazwiska jego nie ujawniono dotychczas. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala miejscowego w Pabianicach.

(e) **Szkola w Karolewie.** Onegdaj ukończono zapis nowowstępujących dzieci do szkoły w Karolewie. Z liczby z górą 100 kandydatów przyjęto 53 dzieci, t. j. tyle ile było miejsc w szkole. Lekcje rozpoczęły się wczoraj.

(a) **Z pierwszej zgierskiej kasy pogrzebowej.** W sobotę ubiegłą, w lokalu przy ulicy Szczęśliwej w Zgierzu, odbyło się pod przewodnictwem p. Romana Kunkla, organizacyjne zebranie pierwszej zgierskiej kasy pogrzebowej, na podstawie zatwierdzonej ustawy w zmienionej formie.

Po przeprowadzeniu wyborów i skonstatowaniu danych liczbowych kasy, tak co do liczby

członków, jak i co do kapitałów, zebrani uchwalili przystąpić niezwłocznie do zbierania składek, a to w celu jaknajrychlejszego rozpoczęcia wypłaty zapomóg pogrzebowych, rodzinom tych członków kasy, którzy zmarli w czasie od 1-go maja r. b. do 8 b. m., t. j. w okresie zawieszenia działalności kasy. Liczba członków zmarłych w tym czasie wynosi 80. Aby skutecznie wypłaty zaległych zapomóg, potrzeba na to około 1,500 rb.

Wypłata zapomóg ze składek uskuteczniwana będzie stopniowo z uwzględnieniem kolei zgónów.

(a) **Czyja krowa?** Na polach wsi Zimnowoda, gm. Lućmierz, zatrzymano krowę, niewiadomo do kogo należąca. Prawy właściciel krowy winien zwrócić się po odbiór do miejscowego urzędu gminnego.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, w czwartek, pierwszy gościnny występ p. Mieczysława Frenkla, znakomitego artysty warszawskich teatrów rządowych.

W piątek malownicza i pełna humoru komedia Edmunda Rostanda p. t. „Romantycznik”, w której brawurową postać Strafarella odtworzy genialny jej wykonawca p. Mieczysław Frenkiel. Wielki artysta zalicza tę rolę do jednej z najlepszych swego bogatego repertuaru.

W sobotę ostatni występ znakomitego artysty, w niegranej dotąd w Łodzi komedii, p. t. „Byłe świat zadziwił”.

Sprzedż biletów na wszystkie trzy spektakle, z udziałem znakomitego gościa, idzie rażno. Ceny zwykłe premierowe.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Dzień zaduszny” Heyermansa.

(x) **Teatr Ludowy.** W nadchodzącą niedzielę teatr Ludowy stowarz. robotników chrześcijańskich wystawia po raz ostatni piękny dramat historyczny p. t. „Królowa Jadwiga” — Szujskiego.

Początek o godz. 7 wiecz.

(x) **Debiut łódzianina.** Łódzianin p. Wacław Sobański w nadchodzącą sobotę dnia 15 b. m. wystąpi w teatrze Wielkim w Warszawie w operze „Aida”.

P. Sobański po ukończeniu szkoły rzemieślniczej w Łodzi wyjechał na dalsze kształcenie się do Petersburga, a później zagranicę, gdzie skończył Akademię handlową i jednocześnie kształcił się w śpiewie.

Na scenie występował już w Niemczech, Austrii i Włoszech. O jego debiutach krytyka wyraziła się z uznaniem i wielkimi pochwałami.

Z WARSZAWY.

* Nowe gazety żydowskie.

Wkrótce zaczną wychodzić w Warszawie dwa nowe dzienniki żydowskie. Asymilatorzy postanowili nanowo wydawać „Najes”. Początkowo mieli gazetę tę wydawać do wspólni z chasydami, lecz do porozumienia nie doszło, wobec czego ci ostatni będą wydawali dziennik p. n. „Warszewer Id” (Żyd warszawski).

Z KRÓLESTWA.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj na stacji kolei nadwiślańskiej Mrozy na wagony pociągu osobowego miejscowego, stojące na linii zapasowej, wpadł parowóz i roztrzaskał brankard oraz 5 wagonów osobowych pustych.

Rozbicie kasy ogniowej. W osadzie Kurów, w pow. puławskim, włamywacze wycieli w nocy kraty w oknie od ulicy w lokalu biura Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, rozbili kasę ogniową, skradli 6,000 rb. i weksle na rb. 1,000 i umknęli. Byli to, jak się zdaje z roboty, zawodowi „kasjarze” z Warszawy, gdyż poprzedniego dnia widziano w Kurowie czterech mężczyzn, przybytych samochodem od strony Warszawy.

Z DUMY.

W końcu wczorajszego posiedzenia rozpoczęto rozważanie odpowiedzi rządu na interpelację polską w sprawie nieprawego postępowania gubernatora mińskiego w stosunku do księdza Miłaszewskiego i obywatela ziemskiego Szalewicza.

W Dumie obecny był wiceminister spraw wewnętrznych Zolotarew.

Zabierał głos Święcicki, który wskazywał, iż odpowiedź wiceministra na interpelację polską oparta jest na niewłaściwych danych i denuncjacjach. Postanowienia obowiązujące stosowane były w obydwu wypadkach: co do księdza Miłaszewskiego i p. Szalewicza, zupełnie niewłaściwie.

Na ogół biorąc ochrona wzmocniona w gubernii mińskiej jest, zdaniem mówcy, zupełnie niezrozumiała. Wobec powyższego poseł Święcicki proponuje Dumie w imieniu Koła Polskiego uznanie wyjaśnień rządu za niezadowolające, zaś postępowanie gubernatora mińskiego za niezgodne z prawem.

Do dyskusji zapisało się 8 posłów, między innymi poseł Raczkowski.

Dyskusję odłożono.

TELEGRAMY.

Berchtold u cesarza.

WIEDEN, 12 listopada (wł.). Cesarz Franciszek Józef przyjął dzisiaj na dłuższej audyencji hr. Berchtolda.

Objęcie tronu.

MONACHJUM, 12 listopada (wł.). Dziś odbyły się uroczystości kościelne, związane z wstąpieniem na tron króla Ludwika III-go.

Po nabożeństwie para królewska udała się na zamek, gdzie przyjmowała życzenia.

Ciekawi japończycy.

BIAŁOGRÓD, 12 listopada (wł.). Przyjechało tutaj pięciu wyższych oficerów japońskich, celem zbadania pól bitew, jakie stoczyła w ostatnich latach Serbia.

Nowy „Zeppelin“.

FRIEDRICHSHAVEN, 12-go listopada (wł.). W sobotę nadchodzącą odbędzie lot próbny nowy okręt powietrzny systemu Zeppelina.

Dymisya burmistrza.

RZYM, 12 listopada (wł.). Burmistrz miasta Rzymu, Nathan, oświadczył wczoraj na zebraniu publicznym, że z powodu zwycięstwa kleryków podczas ostatnich wyborów do parlamentu, podaje się do dymisji, a wraz z nim członkowie rady miejskiej. W zarządzie miasta pozostanie tylko nieznaczna liczba radnych, przeważnie kleryków.

Śmierć lotnika.

PARYŻ, 12 listopada (wł.). Kapitan artylerii, lotnik Delagarde, spadł dzisiaj wraz z samolotem w Villacoublay i zabił się na miejscu.

Dżuma.

PARYŻ, 12 listopada (wł.). Z Kairu donoszą, że wśród pielgrzymów, udających się do Mekki, wybuchła dżuma. Umiera dziennie po kilkanaście osób.

Nowoczesne amazonki.

LONDYN, 12 listopada (wł.). Pisma tutejsze donoszą, że wśród sufrażystek powstała myśl utworzenia własnej armii. Na instruktora tej armii upatrzony został porucznik Vane, znany z wojny transwaalskiej. Pani Pankhurst ma zostać szefem tej armii. Broń sufrażystki będą sprowadzały z Niemiec.

Bójka polityczna.

TEHERAN, 12 listopada (P.). Podczas posiedzenia w pałacu po mowie regenta, proponującego rozpatrzenie programu wyborów, były poseł medżyliżu z Ispahanu, Mudar-Riz, zaczął ostro krytykować regenta i gabinet, zarzucając

im kłamliwość. Regent obrażony odjechał natychmiast do domu. Sepech-dar oburzony zachowaniem się Mudar-Rizy obrzucił go wymiśkami, ten zaś oskarżył Sepech-dara o sprzedanie północnej Persyi rosyanom. Sepech-dar rzucił się na obrażającego z kijem w rękę.

Strasliwa śnieżycą.

LONDYN, 12 listopada (wł.). Pisma donoszą w depeszach z Nowego Jorku, że podczas śnieżycy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zginęło 120 osób.

Z ostatniej chwili.

Traktat grecko-turecki.

Konstantynopol, 13 listopada. (wł.) Turecka rada ministrów naradzała się wczoraj pod przewodnictwem wielkiego wezyra nad prowizorycznym traktatem grecko-tureckim. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rada ministrów upełnomocni swoich delegatów do podpisania dziś jeszcze pokoju.

Aresztowanie szpiegów.

Rzym, 13 listopada. (wł.) Aresztowano tu podoficera Nenozzi i sierżanta Petriglio pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji.

Katastrofa żywiołowa.

Paryż, 13 listopada. (wł.) W całej wschodniej Francji panują od kilku dni silne ulewy, które przybrały charakter klęski żywiołowej. Rzeka Saona przybrała znacznie, czyniąc straszne spustoszenia. Tor kolejowy Paryż—Lion jest w kilku miejscach podmulony. Pociągi kursują w zmniejszonej ilości, z zachowaniem niezwykłej ostrożności.

Komunikacja na linii Paryż—Bazylea została zupełnie przerwana.

Pomiędzy Vesoul i Mont Belliard utworzyło się jezioro długie na 9 i szerokie na 2 kilometry; wszystkie wsie i miasteczka objęte jeziorem, sterczą, jak wysepki wśród fal. Władze lokalne wezwały urząd wojskowy do przysłania garnizonów dla ratowania powodziłan. Straty znaczne. Są ofiary w ludziach.

Napad bandytów.

Frankfurt n. M., 13 listopada. (wł.) Wczoraj do jednego z większych zakładów jubilerskich przy Kronprinzstr. wtargnęło czterech uzbrojonych bandytów i po obezwładnieniu dwóch funkcjonariuszy, ograbili skład, zabierając wielką ilość cennych klejnotów. Bandyci po dokonaniu napadu, zbiegli samochodem.

Wypadek kolejowy.

Bruksela, 13 listopada. (wł.) W Pelx Libin spadł z toru pociąg kolejki podjazdowej i rozbił się. Maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu. Wielu rannych.

Zatonięcie parowca.

Kair, 13 listopada. (wł.) Japoński parowiec „Magzen Mara“, udający się z ładunkiem węgla do Port Saidu, zatonął wraz z całą załogą na morzu Czerwonym.

Oryginalne manewry floty.

Pekin, 13 listopada (wł.) W pobliżu Tien-Tsin odbyły się wczoraj oryginalne, jedyne w swoim rodzaju manewry floty międzynarodowej, w których brało udział 1700 marynarzy angielskich, 1500 francuskich, po 1200 japońskich i amerykańskich, 900 rosyjskich i 300 włoskich,

pod ogólnym dowództwem generała angielskiego Coope.

Armia inwazyjna była w równym stopniu międzynarodowa, a nawet posiadała jeszcze marynarzy austriackich. Dowództwo nad tą armią objął generał francuski Gauthier. Szefem sądu rozjemczego był generał japoński Saco. Manewry te są prawdziwym curiosum w dziejach marynarki międzynarodowej.

Krwawe starcie.

Pekin, 13 listopada (wł.) Pomiędzy żołnierzami odwachów przy japońskim i włoskim poselstwach przyszło do krwawej bójki. Japończycy bez wszelkiego widocznego powodu zaatakowali żołnierzy włoskich. Doszło do walki białą bronią. 3 żołnierzy odniosło ciężkie rany. Policja z trudem uspokoiła walczących.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork, 13 listopada. (wł.) Podczas strasznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło prowincję Purynac w Peru, w Albancaj zawałił się tłum podczas mszy. Kilkaset osób zostało zabitych. Dotychczas wydobyto przeszło 200 trupów, lecz jest to tylko część ofiar.

W szpitalu miejskim skutkiem trzęsienia ziemi wybuchnął pożar. Wobec powszechnej paniki o ratunku nikt nie myślał. Wielu chorych zginęło w płomieniach.

OFIARY.

Na „Gniazda“ Tow. opieki nad dziećmi.

Maryanostwo Morawscy, zamiast kwiatów na grób s. p. Maryl Zuzanny z Dreslerów Haertigowej 5 rb.

F. Adamski, jako karę z mleczarni W. Rydzy 50 k.
Emil Zakrzewski, jako karę z fabryki Z. J. 5 rb.

Na Ligę przeciwgruźliczą.

Marya Nagajewska, zamiast światła na grobie matki 1 rb.

Dla najbiedniejszych.

(Do uznania Redakcyi)

Jako karę za ubliżenie koleźce p. P. W. P. składa T. Izb. 5 rb.

Na fundusz dla przekupniów polskich im. Augusta Karabala.

A. Michałowscy i W. Kułakowska, dla uczczenia s. p. Amelii Strzałkowskiej składają 5 rb.

Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5-ej do 8-ej, w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dla W. Pań: osobna poczekalnia. 1231

DO SPRZEDANIA

2 kotły parowe z rurami płomieniowymi o 71, 5 m² P.O. na 6 atm. robocz. ciśnienia 1 kocioł lokomobilowy 40 m² P.O. na 5 atm. ciśn. robocz. 1 kocioł walcowy 52 m² P.O. na 6 atm. ciśn. robocz. Części transmisyj, wały, łożyska, konsole, koła pasowe i linkowa w różnych rozmiarach. Motory elektryczne rury kondensacyjne.

T-wo Akc.

Karola Scheiblera

3679

Dostarczam **WĘGIEL KOSTKĘ № 1** do domów

w ilości od 20 korcy. Gatunki tylko wyborowe. Zamówienia przyjmuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 9 rano do 12 i od 2 do 5 po poł.

MIKOŁAJEWSKA 34
telefonu № 34-65.

ANTONI HEPPEN.

3590

PLAGA NERWÓW.

Gawęda Naukowa.

Oslabienie ustroju nerwowego, czyli neurastenia, objawia się przede wszystkim w skłonności do szybkiego zmęczenia, braku energii i wreszcie w zaniku wszelkiej przedsiębiorczości. Dotknięty neurastenią, zawsze jakby zbolaty, a po przespanej nawet całej nocy nie dozna uczucia zupełnego spoczynku. Jeśli poza tem powstają inne jeszcze dolegliwości, jak dotkliwe kłucia w stawach, częste bicie serca, zawroty głowy, uczucie lęku i t. p., wówczas jedynym punktem wyjścia pozostaje tylko pobyt w specjalnym sanatorium. Współczesna jednak wiedza posiada środki wzmacniające energicznie organizm, a tem samem i zapobiegające rozwinięciu się choroby. Jeśli wykluczyć kurację dyetyczno-fizyczną, jako w większości przypadków nieodpowiednią—pozostają nam tylko metody najnowszej terapii, której wytycznym punktem jest uregulowanie trybu życia, przedewszystkiem zaś dostatnie i prawidłowe odżywianie organizmu. Wszystkim tym właśnie warunkom odpowiada najzupełniej preparat KOLA DULTZ. Działanie ostatniego polega głównie na pobudzeniu bez następnej senności i osłabieniu, wywoływanych stale przez środki podniecające, jak alkohol, kawa i inne.

Pod wpływem preparatu KOLA DULTZ następuje widoczny wzrost energii, żywsze krążenie krwi, silniejsza działalność serca. Wskutek zaś ożywionego krwi obiegu poszczególne narządy są lepiej odżywiane, trawienie staje się bardziej dostateczne tak, że znajdujące się w pokarmach w wielkiej ilości związki fosforowe i lecytynowe zostają w zupełności wessane.

Oto właśnie naturalny środek, należyście od-

żywiający cały ustrój nerwowy z jednej strony przez konserwowanie istniejących sił organicznych, z drugiej zaś przez uzupełnianie zużytych za pomocą łatwego przyswajania produktów bezpośrednio ze spożytych pokarmów. Nerwów zaś w ścisłym znaczeniu karmić nie można, dlatego też wszystkie tak zwane „środki karmiące nerwy” są bezwartościowe, a nawet szkodliwe.

Najstojniejsi profesorowie całego świata wprowadzili preparat ten do szpitali i podali o nim obszernie rozprawy naukowe.

Jednocześnie przyboczny lekarz Jego Świątobliwości Papieża Profesor Dr. Petacci oraz lejb-medycy Ich Królewskich Mości Królestwa Włoskich wyrażają się o nim z największym uznaniem i stosują KOLA DULTZ u swoich Wysoko-postawionych pacjentów.



Prof. Petacci, lekarz przyboczny Jego Świątobliwości Papieża.

Oto co pisze znany pisarz Anunzio: „Nie znoszę próżnych zachwyty. Podaję same tylko fakty. Wskutek nadwyżnienia umysłowego i niedostatecznego odżywiania, siły moje wyczerpały się tak dalece, że jakem się niedawno dopiero dowiedział, wszyscy moi znajomi przekonani byli, iż koniec mój się zbliża. Miewałem tak silne bóle głowy, że przy chodzeniu unikałem wprost

śmielszego stąpienia. Przyjmowałem już wiele środków na wzmocnienie nerwów, niestety, wszystko bez najmniejszego rezultatu. Wówczas właśnie wpadły mi w ręce referaty o pańskim preparacie KOLA DULTZ. Bez zbytecznego zaufania sprowadziłem opis jego. Pomimo to zdecydowałem przeprowadzić większą próbę. Było to przed dwoma miesiącami, zacząłem regularnie przyjmować pastylki KOLA DULTZ, nie zmieniając jednocześnie zwykłego trybu życia. Po kilku już zaledwie dniach występuje niespodziewany skutek. Straszliwy ból głowy znikł bez śladu, wstąpiła we mnie jakaś otuchia i bodziec do życia. Przyjaciele i znajomi podziwiali tę rażącą zmianę, ja zaś stałem się poniekąd żywą reklamą pańskiego preparatu KOLA DULTZ.

Pozostaję niezmiernie wdzięczny“.

To szczere wyznanie powyższe powinno pobudzić każdego do poznania środka tak skutecznego działającego, tembardziej, że próba ta nie go kosztować nie będzie. Wystarczy karta pocztowa pod adresem: „Tow. Akc. Powszechnej Fabryki Przetworów Chemicznych w Budapeszcie“. Oddział na Królestwo i Cesarstwo, Warszawa, Nowy Świat 52/128.

Niezwłocznie zatem wysłać się każdemu ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE i bez opłacenia kosztów przesyłki

próbę tabletek Kola Dultz,

a także wspomnianą powyżej pouczającą książkę.

Radzimy nie zwlekać póki nowe wydanie jeszcze nie wyczerpane. 3517

Sensacyal

OPERA W CASINIE.

Sensacyjny

„HALKA”

Wielka opera
ST. MONIUSZKI

w 3 aktach na filmie w wykonaniu najlepszych artystów warszawskich teatrów rządowych z p. Leszczyńskim i panną Starską w głównych rolach.



prócz tego: dwa wielkie dramaty amerykańskie w wykonaniu najlepszych artystów teatrów nowojorskich. - Nad program:

Wspaniała komedia z ulubieńcem Sz. Publiczności PRENSEM w głównej roli.

Program trwa przeszło 3 godziny.

5685

GENY ZWYCZAJNE.

SKLEP POLSKI W ŁODZI

Białe towary lokolowe — Flanelki — Barchany — Batysty — Koronki — Hafty — Pończochy — Trykotáže — Firanki — Fartuchy.

Eantazy do kapeluszy damskich nagr. złotym medalem na wystawie oraz ozdóbne kwiaty sztuczne z pior „Królestwo Mody” w Warszawie.

Poleca HELENA PAWŁOWICZOWA 27 UL. MIKOŁAJEWSKA 27 pierwsza piętro od frontu. CENY NIZKIE, 2894 SPRZEDAŻ DETALICZNA.

Dr. LITMANOWICZ
Krótka 12.
Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—8.
Telefon 18-61, 3011

Dr. Alfred Hejman
choroby uszu nosa i gardła
Zachodnia 57.
Tel. 35-34 (od 9—10 od 4—6).
2917

Dr. S. SZNITTKIND
Średnia 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

Dr. A. S. Tenenbaum
powrócił.
Piotrkowska № 145, tel. 24-16.
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. 3788
Przyjmuje od 8-ej do 8-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu.

Dr. H. RUEGER
Nawrot № 1.
Choroby wewnętrzne. Od godz 4—6 po poł. 2535

Dr. Wacław Bernard
choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—3).

Dr. SONNENBERG
Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8. Od 11-1 i 5-7/4.

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa
Piotrkowska 145, tel. 24-16.
Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). Przyjmuje od 8-ci do 6-ci. 3793

Dr. med. Z. BOLL
Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 18.
Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 \ Dół. Telefon 16 20-04.

Felczer Kaszyński
po długoletniej praktyce w Busku zamieszkał w Łodzi, ul. Aleksandrowska Nr. 37. Choroby weneryczne i skórne (frykcyjne i masaż). Przyjmuje codziennie. 3356

Dr. Jan Cywiński
akuszer.
Piotrkowska № 192
Przyjmuje od 4—6 po poł. 3482

SRODKI NA ZĘBOW
 ELIKSIR, PROSZEK I PASTA
 Ojców
BENEDYKTYNÓW
 Opactwa SOULAC



WAŻNA UWAGA:
 Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone płomką komarowy oślej roszylkiej powinny być uważane za podróbione.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów
 dla przychodzących chorych
 ulica Piotrkowska 45, (róg Zielonej)

Chor. wewnętrzne	Dr. Szwarzwasser codz. od 10—11 i od 4 ^{1/2} —5 ^{1/2} ,
Chor. chirurgiczne	Dr. Kantor codziennie od 2—3 i od 7—8 pop.
Chor. kobiece	Dr. Papierny codziennie od 3—4.
Choroby oczu	Dr. B. Donchin codziennie od 9—10 rano.
Chor. uszu gardła i nosa	Dr. Blum poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, piątek, sobota, niedziela od 9—10.
Chor. skórne i wen.	Dr. Prybalski. niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1 ^{1/2} —2 ^{1/2} , sobota, poniedziałek, środa od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci	Dr. Lipszyc Codziennie od 1—2.

Analizy moczu, krwi, badanie mamek.


Porada dla niezamożnych 50 kop.

SZYBKE WZMOCNIENIE
 CIAŁA I DUCHA, USPOKOJENIE NERWÓW
 WZBUDZENIE APETYTU, POLEPSZENIE TRAWIENIA
HEMATOGENU D^{RA} HOMMELA



zadawania i użycie
 Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
 prosimy żądać koniecznie z nazwiskiem D^{RA} HOMMELA
 Literature i broszury za żądaniem lekarzy wysyłamy bezpłatnie
 Fabryka Hematogenu D^{RA} HOMMELA, Sp. Akc. ul. Smoleńska 33

Ból głowy i Migrenę
 z kognikiem
 natychmiast usiwa „Migreno-Nervosin“
 bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy ro-
 sinny środek. Są już falefikaty!
 Więc żądać w aptekach i składach aptecz-
 nych proszków wyrabianych tylko w Pro-
 cku i z podpisem wynalazcy A. Gaseckie-
 go na każdym. **Proszek 10 kop. 417**



Zakład szewski
W. GÓRSKIEGO
 (Mikołajewska 32)



nagrodzony wielkim złotem medalem na wystawie rzem.-przemysłowej w Łodzi, w r. 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwie wszelkiego rodzaju, wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne. 3210

Skład WĘDLIN
 sąlą do spożywania gorących wyrobów na miejscu, poleca się uwadze Sz. publiczności.

Z poważaniem **JAN KIJAK,**
 Piotrkowska 71, vis avis (Pasażu Meyera). 471

Jest do sprzedania
2000 centnarów koniczyny
 czerwonej, pastewnej, dobrze i pogodnie sprzątniętej. Cena do umowy. Łaskawe zgłoszenia: wieś Dobruchów poczta Lutomińska, Józef Mić. 3842

Reaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

JAKIE SĄ OBECNIE NAJLEPSZE PERFUMY?
 nowe perfumy **BZOWE**
WARSZAWSKIEGO LABORATORYUM CHEMICZNEGO
 flakony po rb. 1; rb. 2; rb. 3.

JAKA JEST NAJLEPSZA WODA KWIATOWA?
WODA POLSKA, wyrabiana w 20 najmodniejszych zapachach. Cena flakonów mniejszych 60 kop., większych rb. 1.—.
 CZEM SIĘ NALEŻY MYĆ?
 Mydłem: **TATRZAŃSKIM** albo **WRZOS POLSKI** 3409
WARSZAWSKIEGO LABORATORYUM CHEMICZNEGO
 które dostać można we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych,
Sklep własny w Łodzi, PIOTRKOWSKA № 69.

Maszynista, pomocnik maszynisty,
 i ślusarz, obeznany z tokarstwem, możliwie z języ-
 kiem niemieckim, mogą się natychmiast zgłosić do
Elektrowni Zgierskiej. 3687

Nowy sklep rzeźniczy. NAWROT № 63. Nowy sklep rzeźniczy.
 Dziś o godz 10-ej i pół rano poświęcony i otwarty został nowy sklep rzeźniczy **Eugeniusza Lutrosińskiego przy ulicy Nawrot 63.**
 Lokal urządony jest według ostatnich wymagań higieny. Urządzenie elektryczne. Wyrabianie wędlin na miejscu.
 Sklep sprzedawać będzie tylko wyroby pierwszej jakości, sporządzone zdrowo i smacznie.
 Ceny umiarkowane. 3892

Sklep
 rzeźniczy na ulicy Zgierskiej nr. 138 K. Radogoszcz z powodu choroby właścicielki zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 3880

Dr. L. PRYBULSKI
 Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.
 Specjalność syphilla choroby skórne, włoś-
 sów, (kosmetyka lekarska), weneryczno-
 moczopłowa i niemoczopłowej Leczenie
 syphillisu salvars. Ehrlich-Hata „0061 914
 (wśródzylne). Godziny przyjęć: od 8—1
 i od 4—9, dla pan od 5—6. Dla pań
 osobna poczekalnia. 2778

Dr. Jelnicki
**Choroby weneryczne, skó-
 ry i dróg moczowych**
 ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
 Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pa-
 nie 4—5. 1180

Dobrze prosperująca piekarnia
 jest do sprzedania albo do wy-
 dzierżawienia z domem i różne-
 mi narzędziami. Dowiedzieć się
 można, Lambert Blümel, Ale-
 ksandrów, ul. Lutomińska 589. 3866

Resztki
 hurtowo i detalicznie na kosty-
 my damskie i garnitury męskie,
 oraz skóry angielskie. Ceny przy-
 stępne. Juljusza 16 m. 5. S. Pa-
 cuszka, 5812

Dr. S. Kantor
 Sp. chorób wenerycznych i skór.
**Piotrkowska № 144 (róg
 Ewangelickiej) Telef. 19-41.**
 Gabinet roentgenowski (prze-
 świetlenie i fotografowanie). —
 Światłolecznicy (choroby włoś-
 sów) i elektroterapeutyczny (nie-
 moc płciowa). Godziny przyjęć:
 8—2 r. i 5—9 pp. Dla pań osob-
 na poczekalnia. 3469

Dr. Mittelstaedt
Mikołajewska 67.
 Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6
 pół. po poł. w niedzielę i święta:
 tylko rano od 8—10

Dr. M. PAPIERNY
**akuszerka i choroby ko-
 biecy, b. ordynator Warszaw.**
 Uniwers. kliniki akusz., przyjmu-
 je od 10—11 rano i od 4^{1/2}—6^{1/2},
 po poł. Południowa 25, telefon
 16-85. 2735

Dr. W. Dutkiewicz
**Choroby weneryczne,
 skórne i dróg moczowych**
**Ulica Nawrot № 1, róg Piotr-
 kowskiej.**
 9—12 i 5—8, panie 4—5.

Przybłąkał się pies
 buldog; żółty, w niedzielę rano,
 9 listopada, z uszami obciętemi
 ogon długi, odebrać go można:
 ul. Rzgowska 59, w piekarni,
 od godz. 6 wiecz. 3870

Dr. med. Bolesław Kon
PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62.
**choroby uszu, nosa, gard-
 ła i chirurgiczne** 1649
 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. med. Szwarzwasser
Piotrkowska 13.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Spe-
 cjalnie: choroby żołądka i prze-
 jętnicy, choroby dróg moczowych i prze-
 jętnicy (cukrowa, podagra, oty-
 łość itd.). Niezbędny dla diagnozy ana-
 lizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzieli-
 ni krwi w laboratorium własnym. Od
 11—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 3283

Dr. Leon Wacław
Olszewski
 Choroby wewnętrzne, żołądka i
 kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje
 do 10 r. i od 4—6 po poł. 3059

Dr. H. Sadkowski
Piotrkowska 120.
 Przyjmuje z chorobami wewnętr-
 znymi (spec. żołądka i kiszek).
 Codziennie od 10—11 rano i od 4
 o 6 po poł. **Telef 23-10.** 2532